

Bronisława Ostrowska

Kwiat paproci

Szłam do ciebie po miłość. Tak zbłąkany śmiałek
Idzie po kwiat bajeczny głębiną złych borów,
Choć wstrzymują go wabne ramiona rusalek
I wyją z ciemnej nocy gromady upiorów.

Przeżywa tyle cierpień i tyle przerażeń,
I słyszy w całym borze taki płacz pokutny,
Tyle krzyczy nań z mroku zawiedzionych marzeń,
Że kwiat szczęścia odnajdzie, zerwie -- i jest smutny

Palmowa

Trzykroć szablicą cięta, w gwiazdnej aureoli,
Duma cicha twarz Marii na złotym obrazie,
Ciemna jak świeża skiba rozoranej roli.
\\ Przed nią las ziół przyleśnych i wiosenne bazy:
Palmy kwietne. (Takimi Jej Syna przed męką
Witał lud Jeruzalem w, radosnej ekstazie).
Co wiosna, z drzew zbudzonych zbożną rwane ręką,
Święcą przed nią te dawne, boleściwe palmy.
Co wiosna płyną ku niej radosną podzięką
Korne, męki Jej Syna czekające psalmy.

Kolędnicy

Po zawiei, po śnieżycy
Białą wsią, od chat
Wędrujemy, kolędnicy
Rozśpiewani w cały świat.
(...)
Bóg się rodzi, moc truchleje -
Chodźcież z nami serca wznieść!
Przez śnieżycę, przez zawieję
Przypomnijmy dobrą wieść.
W dobrej woli, pokój w świecie
Dobrą wolę Bóg nam daj

Podnieś rękę Boże Dziecię
Pobłogosław miły kraj.